

The daily *Polonia*
on the key political events
in interwar Poland:
the 1926 coup d'état
and the Brześć trials

**„Polonia” wobec
najważniejszych
wydarzeń
politycznych
w Polsce w okresie
międzywojennym:
zamachu stanu
w 1926 r. i procesu
brzeskiego**

Instytut Historii i Archiwistyki
Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN
ul. Podchorążych 2
PL 30-084 Kraków
e-mail: agata.lis.edu@gmail.com

**Agata
LIS**

KEY WORDS:

Polish press in the 20th century, Upper Silesia in the interwar period, Poland's national politics in regional press, the 1926 coup d'état, the Brześć Trials, the *Polonia* daily newspaper, Wojciech Korfanty (1873–1939), Józef Piłsudski (1867–1935)

SŁOWA KLUCZOWE:

„Polonia”, Górny Śląsk, Ślązacy, Wojciech Korfanty, Józef Piłsudski, tożsamość narodowa, polityka społeczna, czasopisma lokalne, zamach majowy, proces brzeski

ABSTRACT

Polonia, an Upper Silesian daily founded by Wojciech Korfanty in 1926, remains a mine of information not only about the situation in Upper Silesia between the wars but also a notable source for any study of Poland's politics in that period. *Polonia's* coverage of national politics is important not only because the paper presents a regional point of view but also because of the light its publications throw on the conflict between Wojciech Korfanty and Józef Piłsudski.

ABSTRAKT

„Polonia” była dziennikiem Górnego Śląska założonym przez Wojciecha Korfantego. Wychodziła od 1926 roku i ukazywała się do końca okresu międzywojennego. Dziennik jest skarbnicą wiedzy na temat stosunków lokalnych na Górnym Śląsku, ale także źródłem na temat ważnych dla całego kraju problemów politycznych. Relacje na temat krajowych wydarzeń politycznych „Polonii” są istotne nie tylko ze względu na to, że obrazują regionalny punkt widzenia, ale także są skarbnicą informacji na temat konfliktu pomiędzy Korfantym a Piłsudskim.

Streszczenie

Warunki rozwoju prasy w okresie międzywojennym nie były korzystne. Aktem prawnym, regulującym prawo prasowe była Konstytucja z 17 marca 1921 r. Działalność Wojciecha Korfanteo na polu wydawniczym umożliwiła powstanie dziennika „Polonia”, który ukazał się 27 września 1924 r. i niósł przesłanie programowe autorstwa Korfanteo, działacza śląskiej chadecji. Od 1926 r. pismo głosiło śmiało hasła umacniania autonomii Śląska, podawało szeroki zakres wiadomości ze świata, kraju i regionu, docierało nie tylko na Śląsk. Gazeta liczne artykuły poświęcała zagadnieniom odnoszącym się właśnie do regionu: Sejmowi Śląskiemu, gospodarce, szkolnictwu czy handlowi. Ważna była problematyka bezrobocia i regionalnego sportu, wydarzenia kulturalne i reklamy. Korfanty szanował profesjonalizm dziennikarski, potrafił przeciwstawić się opozycji prasowej, jaką była „Polska Zachodnia”. Jego działalność jako polityka i jako wydawcy jest ceniona do dziś. Niniejszy tekst szczególną uwagę skupia na stanowisku dziennika wobec najważniejszych wydarzeń politycznych w okresie dwudziestolecia międzywojennego, jakimi były zamach majowy w 1926 r. i proces brzeski.

Polska prasa narodowa na Górnym Śląsku¹ ma długie tradycje, gdyż jej narodziny sięgają lat 60. XIX w.² Wielkonakładowe gazety docierały do śląskiego społeczeństwa dzięki działalności Karola Miarki. Kształtowały one opinię społeczną i oddziaływały na poszczególne partie polityczne, a za ich pośrednictwem na parlament. Przełomowe wydarzenia w Europie, jak Wielka Rewolucja Francuska i Wiosna Ludów uaktywniły liczne grupy społeczne i stały się przyczyną radykalnych przemian. Polskie słowo ze szpalt gazet inicjowało na Górnym Śląsku poczucie wspólnoty Ślązaków z narodem polskim³. Koleje prasy do momentu wyzwolenia w 1918 r. były bardzo trudne i skomplikowane. Wybuch I wojny światowej spowodował zawieszenie niemal wszystkich pism polskich — wyjątek stanowiły „Katolik” i „Nowiny Raciborskie”. Jednakże raz obudzony duch polskości nie spowodował zniechęcenia do kontynuacji wydawania pism bezpośrednio po odrodzeniu się Drugiej Rzeczypospolitej. Czynnikiem jednoczącym społeczeństwo Śląska były plebiscyty i powstania narodowe. Walka o polskość Śląska rozegrała się przy dużym wsparciu ludności innych dzielnic Polski właśnie dzięki prasie, zwłaszcza wielkopolskiej, a rodowici Górnoślązacy z Karolem Miarką, Wojciechem Korfantym na czele przyspieszyli proces uświadamiania narodowego nie tylko działalnością polityczną, ale głównie aktywnością wydawniczą⁴.

Badania nad historią prasy polskiej zostały podjęte na szerszą skalę przez profesora Joachima Glenska, czego wydatnym efektem stało się wydanie dwutomowej *Bibliografii opracowań prasy śląskiej* wraz z suplementem. Bibliografia ma ponadczasowy charakter, stanowi bowiem kompendium wiedzy na temat publikacji dotyczących prasy śląskiej do roku 1999. Jest również doskonałym źródłem informacji o wydawcach, tytułach prasowych i sposobie funkcjonowania prasy na Śląsku. Autor ten w swojej pracy naukowej podjął jeszcze inne wątki dotyczące prasy śląskiej, czego dowodem mogą być publikacje: *Ograniczenie wolności prasy na Górnym*

¹ Używane zamiennie terminy: „Górny Śląsk”, „Śląsk” czy „woj. śląskie” odnoszą się do obszaru województwa śląskiego z lat 1920–1939.

² Zob. A. Mielczarek-Bober, *Początki prasy polskiej na Górnym Śląsku (1845–1869)*, [w:] *Regionalna prasa polska na Górnym Śląsku w latach 1845–1996. Materiały sesyjne*, red. J. Gołębiowska, M. Kaganiec, Katowice 1999.

³ Zob. J. Glensk, *Znaczenie prasy polskiej w budzeniu świadomości narodowej na Górnym Śląsku (1869–1914)*, [w:] *Regionalna prasa polska...*

⁴ Zob. M. Tobiasz, *Pionierzy odrodzenia narodowego i politycznego na Śląsku: (1763–1914)*, Katowice 1945; tenże, *Wojciech Korfanty. Odrodzenie Narodowe i Polityczne Górnego Śląska*, Katowice 1947; E. Baława-Jędrzej, *Wojciech Korfanty: myśl katolicko-społeczna i działalność*, Katowice 2001.

Śląsku lub *Czarna Księga prasy śląskiej*. Innymi badaczami podejmującymi wątki dziejów i rozwoju prasy na Śląsku byli: Antoni Franciszek Marek *Najdawniejsze czasopisma polskie na Śląsku 1789–1854*, Stanisław Wilczek *Rozwój prasy polskiej na Śląsku do roku 1922: (próba syntetycznego spojrzenia)*, czy Edward Długajczyk *Oblicze polityczne i wolnościowe prasy polskiej w województwie śląskim 1922–1939*. Badania nad historią prasy na Śląsku, mimo iż do tej pory bardzo owocne, nie są kompletne, brakuje bowiem monografii poświęconych konkretnym tytułom prasowym. Do tej nielicznej grupy możemy zaliczyć pracę J. Glenska *Nowiny Raciborskie*, czy R. Śmiela *Dziennik Górn Śląski*.

W systematyce prasy politycznej i ogólnoinformacyjnej istotne znaczenie mają cezury czasowe wyznaczające przełomowe okresy w życiu wewnętrznym II Rzeczypospolitej: lata 1922–1926, 1926–1930, 1931–1939. W tych przedziałach czasowych podział prasy ze względu na jej przynależność polityczną kształtował klimat politycznych stosunków w kraju: od prawicy do lewicy w pierwszym ze wskazanych okresów oraz od wydawnictw prorządowych do opozycyjnych w okresach następnych⁵.

„Polonia” była dziennikiem ogólnoinformacyjnym Górnego Śląska. Została założona z inicjatywy Wojciecha Korfatego w 1924 r. i ukazywała się do 31 marca 1939 r. Na łamach pierwszego numeru czasopisma 27 września 1924 r. Korfanta przekazał społeczeństwu tekst (podpisany), w którym czytamy m.in.:

W imię Boże wysyłamy pierwszy numer pisma naszego w świat, aby służyło Społeczeństwu, Państwu, Kościołowi! Zadaniem pisma naszego będzie głosić prawdę, bronić praw i interesów społecznych słabych, wyjaśniać i tłumaczyć zjawiska społeczne i polityczne celem harmonijnej współpracy wszystkich obywateli dla dobra ogółu, dla wzmocnienia naszego bytu państwowego i rozwoju myśli chrześcijańskiej w życiu publicznym⁶.

Wypowiedź zawierała również stwierdzenia, które należy uznać za programowe dla czasopisma. Dotyczyły one sytuacji politycznej i społecznej tego okresu, zakończenia walk politycznych i społecznych między różnymi ugrupowaniami oraz zastoju gospodarczego, który obniża poziom życia ludzi pracy fizycznej i umysłowej, a także obniża dochód narodowy. Główne niebezpieczeństwo widział Korfanta w „skrajnej klasowości, zmierzającej do wywołania przewrotu społecznego”⁷.

Dla zrozumienia sposobu funkcjonowania „Polonii” na Górnym Śląsku w okresie dwudziestolecia międzywojennego niezbędne okazuje się poznanie historii tego regionu, sylwetki Wojciecha Korfatego, a także obowiązującego w owym czasie prawa

⁵ A. Mielczarek-Bober, *Prasa polska w województwie śląskim w latach 1922–1926*, [w:] *Regionalna prasa polska...*, s. 76. Zob. M. Pietrzak, *Reglamentacja wolności prasy w Polsce (1918–1939)*, Warszawa 1963.

⁶ „Polonia” 1924, nr 1, s. 1. Por. J. Ratajewski, „Polonia” i „Polska Zachodnia” w latach 1924–1939, [w:] *Regionalna prasa polska...*, s. 136.

⁷ „Polonia” 1924, nr 1, s. 1.

prasowego. Dopiero te trzy aspekty w połączeniu z samą „Polonią” dają badaczowi możliwość zrozumienia okoliczności w jakich funkcjonowała gazeta.

Ustabilizowanie polityczne i gospodarcze Górnego Śląska po I wojnie światowej nastąpiło dopiero w lipcu 1922 roku, kiedy Naczelna Władza Ludowa przekazała swoje kompetencje pierwszemu wojewodzie Śląska, Józefowi Rymerowi. Okres ten poprzedzały burzliwe lata trzech powstań śląskich i plebiscytu⁸, które unaoczyły bardzo duży wpływ ludności niemieckiej na tym terenie. Ze względu na silnie rozwinięty przemysł władze polskie zabiegały o przyłączenie Górnego Śląska. 15 lipca 1920 roku w Ustawie Konstytucyjnej znalazł się statut organiczny dla tego województwa, gwarantujący mu szeroką autonomię⁹. Powołano Sejm Śląski i Śląską Radę Wojewódzką jako organ wykonawczy, na której czele stał wojewoda śląski. Były to instytucje niezależne i nie podlegały nadzorowi państwa. Do roku 1926 autonomia śląska funkcjonowała bez zarzutów. Mimo iż znaleźli się jej przeciwnicy lub osoby, które dążyły do jej ograniczenia, władza na Śląsku utrzymała swój uprzywilejowany status. Sytuacja zmieniła się po przewrocie majowym, kiedy wojewodą śląskim został Michał Grażyński, zwolennik sanacji — negatywnie nastawiony do Sejmu Śląskiego.

Pierwszym aktem prawnym regulującym prawo prasowe II Rzeczypospolitej była konstytucja z 17 marca 1921 roku (do tego czasu stosowano przepisy obowiązujące w państwach zaborczych¹⁰ i wydane tuż po odzyskaniu niepodległości). Deklarowano w niej wolność prasy i prawo do swobodnego wypowiedzania myśli i przekonań, odrzucając cenzurę prewencyjną. Po przewrocie majowym, obok istniejących przepisów istotne znaczenie miała również decyzja ekipy rządzącej. Dnia 10 maja 1927 roku wydano rozporządzenie o prawie prasowym i rozpowszechnianiu nieprawdziwych informacji. Podwyższono kary pieniężne za podawanie fałszywych wiadomości, przez co rozpowszechniał się system dobrowolnego poddawania się pism cenzurze prewencyjnej. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych informowało o tematach, które nie powinny być poruszane na łamach gazet. W tym czasie dochodziło do licznych konfiskat pism opozycyjnych, zamykano drukarnie, napadano na dziennikarzy i wywierano presję na instytucje finansowe sponsorujące konkretne wydawnictwa. Lata rządów sanacji doprowadziły do stworzenia systemu kontrolowanego przez władzę i niszczenia przez to pism politycznie

⁸ Zob. J. Przybyła, *Walka o Górny Śląsk. Od powstania do plebiscytu. Szkice i obrazki*, Mikołów 1920; *Górny Śląsk w czasie powstań śląskich*, 1921; W. Dąbrowski, *Górny Śląsk w walce o zjednoczenie z Polską. Źródła i dokumenty z lat 1918–1922*, Katowice 1923; A. Benisz, *Górny Śląsk w walce o polskość*, Katowice 1930; M. Grażyński, *Walka o Śląsk. Fragmenty wspomnień sierpień 1920 – czerwiec 1921*, Katowice 1931; W. Korfanty, *Marzenia i zdarzenia*, „Polonia” 1931, nr 2362–2391; J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie śląskie 1919 roku w zarysie*, Katowice 1935; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań śląskich 1919–1920–1921*, Warszawa–Wrocław 1973; *Encyklopedia powstań śląskich*, red. F. Hawranek i in., Opole 1982.

⁹ Zob. J.F. Lewandowski, *Czas autonomii*, Chorzów 2014.

¹⁰ O prawie prasowym obowiązującym na Śląsku w czasach zaborów szerzej pisze G. Gzella, *Pruskie prawo prasowe w drugiej połowie XIX wieku*, [w:] *W kręgu prasy (przeszłość — teraźniejszość — przyszłość)*, t. 2, pod red. G. Gzelli i J. Gzelli, Toruń 2001.

przeciwnych¹¹. Do takich należała „Polonia”, która na czele ze swoim największym teoretykiem, Wojciechem Korfantym, nie popierała Piłsudskiego.

Pierwszym redaktorem naczelnym gazety został Władysław Zbawski, związany z „Polonią” do roku 1928. Do współpracy zatrudniono doświadczonych dziennikarzy. Chwalono ją za dział gospodarczy, sportowy i międzynarodowy, gdyż posiadała własnych korespondentów w Wiedniu, Paryżu, Londynie i Gdańsku. Dodatkowo dochodziły jeszcze dwa przedstawicielstwa w kraju — w Zagłębiu i na Śląsku Cieszyńskim. Na początku nakład pisma osiągał od 25 do 30 tys. egzemplarzy, a cena wynosiła 10 gr, co zaliczało „Polonię” do jednych z najtańszych dzienników. Dopiero przewrót majowy zachwiał funkcjonowaniem gazety. „Polonia”, która wraz z Korfantym nie uznawała rządów sanacji, stała się pismem jawnie opozycyjnym. Polityka prasowa prowadzona przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (m.in. nękanie gazety konfiskatami i kontrolą drukarni) doprowadziła do zmniejszenia nakładu, a Górnośląski Związek Przemysłowców Górniczo-Hutniczych wycofał swoje subwencje. Reorganizacja spółki i stworzenie dodatków, m.in. pisma bardziej masowego „Siedem groszy”, przyniosły korzystne zmiany. Już od 1929 roku zwiększono nakład do 22 tys. egzemplarzy.

Pojawienie się na śląskim rynku w 1926 r. sanacyjnego konkurenta w postaci „Polski Zachodniej” spowodowało zmianę linii programowej „Polonii”. Po przewrocie majowym wojewodą śląskim został Michał Grażyński, zmieniając, zgodnie z wolą Piłsudskiego, politykę wobec autonomicznego województwa. Domagano się rewizji autonomii śląskiej oraz większego zespolenia górnośląskiego przemysłu z resztą kraju. „Polska Zachodnia”, wspierająca politykę nowego wojewody, deklarowała walkę przeciwko niemczyźnie na Górnym Śląsku i propagowała szerzenie polskiej myśli państwowej poprzez coraz silniejsze umacnianie związku Śląska z państwem polskim. W opozycji do tych postulatów stanęło pismo Korfantego, mimo iż wcześniej głosiło zbliżone poglądy. Od 1926 roku „Polonia” propagowała coraz śmielsze hasła umacniania autonomii Śląska. Wiele miejsca poświęcano zagadnieniom odrębności Górnego Śląska. Pojawił się cykl artykułów Włodzimierza Dąbrowskiego pt. *O autonomii województwa śląskiego*. Od 1925 roku dodatkowo wprowadzano numery monograficzne opisujące m.in. sprawy przemysłu i życie kulturalne na Śląsku. Również od tego roku w dzienniku pojawia się stała kolumna — *Kronika Śląska*.

Wydawnictwo Korfantego było najpoważniejszym politycznym antagonista Piłsudskiego, dlatego „Polska Zachodnia” jako naczelnny organ propagandy prorządowej na Śląsku często polemizowała z chadecją i w zjadliwy sposób atakowała Wojciecha Korfantego i jego stronnictwo. Poprzez umieszczanie w czasopiśmie najczęściej domniemych informacji starano się deprecjonować w społeczeństwie

¹¹ Zob. A. Paczkowski, *Czwarta władza: prasa dawniej i dziś*, Warszawa 1973; tenże, *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980; A. Notkowski, *Prasa w systemie propagandy rządowej w Polsce 1926–1939*, Warszawa–Łódź 1987; J. Łojek, J. Myśliński, W. Władysław, *Dzieje prasy polskiej*, Warszawa 1988.

opinię o przywódcy Chrześcijańskiej-Demokracji na Śląsku. Odpowiedzi były natychmiastowe. *Krętaactwa Polski Zachodniej* to tytuł notatki podpisanej przez Wojciecha Sosińskiego w odpowiedzi na zarzuty tego czasopisma jakoby: „na posiedzeniu Zarządu Głównego Ch[rześcijańskiej] Dem[okracji], które miało się odbyć przed świętami (pod koniec 1927 r.), usunął tenże posła Korfantego z władz stronnictwa i z samej organizacji”¹². Sosiński, ze względu na nieobecność Korfantego w kraju, sprostował, iż takie wydarzenie nie miało miejsca, a informacje wrogiego czasopisma nazywa: „pobożnymi życzeniami”¹³.

Istotne dla redakcji kwestie związane ze Śląskiem nie przesłoniły obrazu ważnych dla całego kraju problemów politycznych. Jednocześnie stwierdzić należy, że Śląsk reagował na takie wydarzenia, co także było treścią licznych tekstów na łamach dziennika. Nie było tu istotne, kto jest autorem informacji, kto podpisał bądź nie podpisał wiadomości, artykułu, relacji. W Polsce rozgrywały się wydarzenia, o których mówił świat i należało wobec nich zająć odpowiedzialne stanowisko.

Do takich najistotniejszych faktów historycznych, które odbiły się też echem na świecie, zaliczyć należy przewrót majowy w 1926 r. oraz proces brzeski w 1930 r. Redakcja „Polonii” nie tylko przekazywała codziennie dane o tych wydarzeniach, wskazywała na reakcje ze Śląska, czy też odwoływała się do źródeł, jak Konstytucja bądź państwowe dekrety. Dziennikarze, wysuwając silne argumenty, potępiali opisywane wydarzenia, przez co niejednokrotnie narażali nie tylko gazetę, ale także własne życie¹⁴. Po przewrocie majowym „Polonię” opuściło wielu pracowników, przechodząc na stronę obozu sanacyjnego. Ferment wśród zespołu redakcyjnego trwał do 1928 roku. W tym czasie odejście długoletniego redaktora naczelnego Zbawskiego wywołało „rewolucję pałacową”. Wielu dziennikarzy, m.in. Stanisław Nogaj i Stanisław Janicki, porzuciło pracę dla Korfantego. Było wiele przeszkód jakie sanacja stawiała „Polonii”. Od przewrotu majowego do aresztowania Korfantego w 1930 roku gazetę konfiskowano 200 razy.

1. Wydarzenia majowe

Zamach majowy Józefa Piłsudskiego stanowi ważną cezurę w historii II RP. Wiadomości o przewrocie politycznym dotarły na Śląsk stosunkowo szybko. Poszczególne ugrupowania określiły stosunek do tych wydarzeń na łamach własnych organów prasowych. Najbardziej nieprzychylnie stanowisko prezentowali chadecy.

¹² W. Sosiński, *Krętaactwa Polski Zachodniej*, „Polonia” 1928, nr 1, s. 12.

¹³ Tamże.

¹⁴ Czego doświadczył pobity przez przeciwników „Polonii” dziennikarz Bolesław Pałędzki i redaktor Władysław Zbawski.

Szerokim echem odbiło się to wydarzenie na łamach „Polonii”. Korfanty, przebywając w tym czasie w stolicy, zajął negatywne stanowisko — „był to bodaj jedyny człowiek w Polsce, który podczas przewrotu majowego stawiłby zdecydowanie czoła Piłsudskiemu i walczyłby z nim aż do końca bez względu na jakiegokolwiek następstwa”¹⁵. 13 maja tegoż roku ukazała się na pierwszej stronie notatka *Przykład marsz. Piłsudskiego działa. Oficerowie robią politykę na ulicy*. Z informacji wynika, że 11 maja wieczorem na ulicach Warszawy rozrzucane były przez oficerów i strzelców ulotki oraz wznoszone okrzyki na cześć marszałka. Grano także marsz Pierwszej Brygady. Zmuszano siłą do takich okrzyków osoby przebywające w kawiarniach¹⁶.

Ta strona zawiera też informację o skonfiskowaniu 11 maja nakładów trzech dzienników, które zamieściły: „jednobrzmiący wywiad marszałka Piłsudskiego, który to wywiad miał charakter wybitnie antypaństwowy”¹⁷. Uzupełnieniem jest następna informacja, iż: „P. Piłsudski obrzucił błotem rząd i okazał niemal antypaństwowe stanowisko, prokurator zamierza wystąpić z oskarżeniem i pociągnąć do odpowiedzialności za niesłychany wywiad”¹⁸.

Już dzień 14 maja przyniósł informację o zamachu stanu w Warszawie. Poświęcono temu wydarzeniu wszystkie szpalty numeru 131, na których ukazała się *Odezwa Rządu*, *Odezwa Prezydenta Rzeczypospolitej* oraz informacje o wkroczeniu do Warszawy marszałka Piłsudskiego pieszo w otoczeniu 5 oficerów i „dwóch kompanii piechoty z najeżonymi bagnietami. Przed nim zaś na trzech samochodach wieziono ostentacyjnie kilku rannych, którzy podczas dorywczej wymiany strzałów na moście Poniatowskiego i Kierbedzia zostali poszwankowani”¹⁹. Informacja dotyczy także wstrzymania ruchu tramwajów, pozamykania zakładów publicznych i restauracji.

Do publicznej wiadomości podano również brak reakcji prezydenta Wojciechowskiego, który wszystkie decyzje scedował na rząd. Wspomniano o szerzącej się opinii, że rząd Witosa pada się do dymisji. W rubryce „Nadzwyczajne zarządzenia” wskazano na decyzję Rady Ministrów, która na mocy art. 124 Konstytucji: „wydała rozporządzenie o zawieszeniu praw obywatelskich na obszarze Warszawy, województwa warszawskiego, wileńskiego oraz powiatów siedleckiego i łukowskiego województwa lubelskiego”²⁰. Tym samym zawieszono wolność osobistą, nietykalność mieszkań, wolność prasy, tajemnicę korespondencji, prawo zgromadzania się i zawiązywania stowarzyszeń.

„Polonia” bezpośrednio poprzez dziennikarzy oddziału warszawskiego informowała na miejscu o stanie wydarzeń, rozmawiano z żołnierzami broniącymi dostęp

¹⁵ J.F. Lewandowski, *Wojciech Korfanty*, Chorzów 2009, s. 116.

¹⁶ *Przykład marsz. Piłsudskiego działa. Oficerowie robią politykę na ulicy*, „Polonia” 1926, nr 130, s. 1.

¹⁷ *Antypaństwowy wywiad Piłsudskiego*, „Polonia” 1926, nr 130, s. 1.

¹⁸ *Piłsudski odpowie za swój wybryk przed sądem*, „Polonia” 1926, nr 130, s. 1.

¹⁹ *Odezwa rządu; Odezwa Prezydenta Rzeczypospolitej*, „Polonia” 1926, nr 131, s. 1.

²⁰ *Obecna sytuacja w stolicy*, „Polonia” 1926, nr 131, s. 2.

do Belwederu. Wiadomości te pozwoliły na refleksje nad działaniami rządu, które formułuje w artykule *Dlaczego i w jakich warunkach przyszedł do skutku rząd Witosa*²¹ nieznany z nazwiska autor (podpisany Amicus). Natomiast informacja z godz. 7.30 dotyczy unieruchomienia połączeń telefonicznych, zaś z godz. 19.00 – przelotu aeroplanów rozrzucających odezwy prezydenta Wojciechowskiego wzywające rebeliantów do poddania się praworządnej władzy²².

Kolejne dni przynosiły szczegółowe informacje o wydarzeniach w Warszawie, ale też zadawano pytanie *Po co w takim razie zamach stanu?* (tytuł wiadomości), skoro Piłsudski nie zamierza objąć władzy²³. Pytanie to pozostawało jeszcze bez odpowiedzi.

Ocenę wydarzeń warszawskich i stosunek do nich „Polonii” jasno określa artykuł podpisany W.Z. pod wymownym tytułem *Wobec rokoszu*²⁴. Autor rozpoczyna go historycznym nawiązaniem do rokoszy Zborowskiego i Zebrzydowskiego, których pamięć odświeżył i:

redukuje przed oczyma naszymi całego świata Marszałek Piłsudski. Ta sama nieposkromiona ambicja, nieliczenie się z interesami państwa, niezdolność do widzenia świata poza swoją osobą, brak poczucia praworządności, wszystko to, co charakteryzowało warcholów z czasów szlacheckiej Rzplitej, to samo w tej samej mierze ożywia obecnego sprawcę rokoszu, podniesionego w stolicy przeciw własnemu państwu.

Autor wypomina Marszałkowi brak współpracy z rządem, wspomina o samobójczej próbie gen. Sosnkowskiego. Jakkolwiek w jakieś mierze stara się te poczynania zrozumieć i tłumaczyć, uznaje ten sukces za chwilowy. Optymistycznie, chociaż gorzko kończy tekst stwierdzeniem:

Odczekać należy rozwoju wypadków z wiarą i nadzieją, że gangrena rozkładu nie ogarnęła całej armii, że tak w armii, jak w cywilnym społeczeństwie tkwią siły, które potrafią przywrócić ponownie praworządność i wzbudzą w czynnikach władzy potrzebną energię, która nie dopuści, by łamanie praw i Konstytucji mogło przechodzić w państwie bezkarnie.

Na wydarzenia w Warszawie zareagowały władze Śląska odezwą z dnia 13 maja (umieszczoną w numerze 132), w której Polskie Stronnictwo Chrześcijańska Demokracja na woj. śląskie apeluje do rodaków o zaufanie do prezydenta i wzywa mieszkańców regionu do spokoju i rozwagi, do „czujności z uwagi na niebezpieczeństwo czyhających wrogów zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych”²⁵.

²¹ Amicus, *Dlaczego i w jakich warunkach przyszedł do skutku rząd Witosa*, „Polonia” 1926, nr 131, s. 2.

²² *Obecna sytuacja w stolicy*, „Polonia” 1926, nr 131, s. 2.

²³ *Piłsudski nie zamierza objąć władzy. Po co w takim razie zamach stanu?*, „Polonia” 1926, nr 132, s. 1.

²⁴ W. Z [bawski], *Wobec rokoszu*, „Polonia” 1926, nr 132, s. 2.

²⁵ *Rodacy!*, „Polonia” 1926, nr 132, s. 3.

Korespondenci „Polonii” po rekonesansie w miejscowościach województwa (art. *Wrażenie wypadków warszawskich na Śląsku*²⁶) stwierdzili, że nie wszędzie jeszcze dotarła wiadomość o zamachu Piłsudskiego, ale tam, gdzie taką wiadomość pozyskano, „panuje w stosunku do rokoszan wielkie oburzenie”. Także Związek Powstańców zgłosił się do dyspozycji rządu, a ten apelował do całego społeczeństwa o rozsądne zachowanie i skupienie się wokół prezydenta i Belwederu, będącego nie tylko siedzibą Głowy Państwa, lecz i rządu „stającego się symbolem idei praworządności i wierności ojczyźnie”.

Nie pozostały bez echa na łamach „Polonii” informacje, które przynosiła prasa zagraniczna na swoich szpaltach na temat wydarzeń w Polsce. W ironicznym tonie jeden z dziennikarzy (podpisany Wł. K.) rozpoczyna artykuł *Zagranica o polskiej wojnie domowej*²⁷:

dożyliśmy nielada zaszczytu Polska figuruje na naczelnych miejscach prasy całego świata. W Berlinie, Pradze, Wiedniu, Paryżu, Ameryce i Londynie, o niczym innym nie mówią, jak tylko o wojskowej rewolucji w Warszawie. [...] rozumie się w tej jednomyślności odcienia, bo podczas gdy w Berlinie i Moskwie przebijają z doniesień warszawskich głos nieukrywanej radości i triumfu, przebrzmiewa z głosów francuskich a także części wiedeńskich i czeskich smutek i troska.

Pogrubionym drukiem wskazuje redakcja dziennika, że zagranica uznaje tę sytuację za najmniej właściwą dla bezpieczeństwa wręcz europejskiego.

Z nieukrywaną troską donosi „Polonia” o rozlepianiu plakatów z poparciem dla Piłsudskiego z podpisami prezesa (Rudolfa Kornkego) i sekretarza (Antoniego Olszowskiego) Związku Powstańców Śląskich. Tłumaczy to ułożeniem odezwy w Warszawie po wizycie w Sulejówku, na kilka dni przed zamachem stanu. Podkreśla też, że takie stanowisko jest zgodne z Niemcami i przywołuje takie samo stanowisko niemieckiej prasy śląskiej. Jednocześnie zamieszczona zostaje obok informacja o postanowieniu grupy powstańców z Nowej Wsi, która to grupa na nadzwyczajnym zebraniu potępiła zamach, a w związku z przedstawionym stanowiskiem prezesa — występuje z organizacją powstańczej²⁸.

Argumentem na rzecz potępienia warszawskich wydarzeń jest też informacja o zrzuconiu odznak legionowych przez ks. Panasia, kapelana Legionów, i przytoczenie jego słów w związku z taką decyzją, iż: „był legionistą od początku, przeszedł z legionami wszystkie ich walki i poszedł z nimi aż do Marmosz Szleget, że posiada wszystkie odznaki legionowe, lecz obecnie rzuca je [...] ponieważ zostały zhańbione”²⁹.

W dniu 23 maja 1926 r., na łamach „Polonii”, na stronie pierwszej ukazała się odezwa działaczy śląskich w sprawie wspomnianych wyżej stanowisk prezesa

²⁶ *Wrażenie wypadków warszawskich na Śląsku*, „Polonia” 1926, nr 132, s. 3.

²⁷ Wł. K., *Zagranica o polskiej wojnie domowej*, „Polonia” 1926, nr 134, s. 2.

²⁸ Tamże.

²⁹ *Koniec wojny domowej*, „Polonia” 1926, nr 134, s. 2.

i sekretarza Związku Powstańców Śląskich, która wyraża żal, iż aż 10 na 26 działaczy związku na posiedzeniu 21 maja opowiedziało się za Piłsudskim. W odezwie rozlegają się ostrzegawcze głosy o zagrożeniu granic zachodnich i podważeniu porządku prawnego i społecznego³⁰.

W tekście *Jaką karę winien ponieść Piłsudski za urządzenie zamachu stanu według własnego dekretu, wydane w r. 1919?* autor nie używa słowa komentarza, nie ocenia, nie przedstawia też swojego stanowiska. Jest to przytoczenie fragmentów dekretu autorstwa Piłsudskiego (art. 99–102), jakie zamieszcza „Dziennik Praw” Nr 7, poz. 107, na temat kary za zamach „na życie, zdrowie lub wolność osoby piastującej Najwyższą Władzę Państwową”³¹. Przewidziana kara to ciężkie więzienie bezterminowe!

Na poparcie swojego stanowiska przytacza „Polonia” głosy prasy z innych regionów, które krytykują bądź popierają majowy przewrót — i co ciekawe — odnoszą się również do tego, jak Śląsk reaguje na warszawskie decyzje. Korespondencja z Poznania w numerze 141 jest krytyką tamtejszych polityków, którzy, zdaniem redakcji, tylko początkowo ostro zareagowali na przewrót i nawet szykowali się do marszu na Warszawę. Obecnie, po paru dniach: „Obok Warszawy, gniazda zbrodni państwowej i agitacji bolszewickiej, jest dziś Poznań na ustach całej Polski. Uczestnicy i obrońcy rokoszu przedstawiają stolicę jako siedzibę wszelkiego zła, gniazdo reakcji i zacofaństwa, separatyzmu dążącego do oderwania się od państwa”³². Jednak zaniechano w Wielkopolsce marszu na Warszawę, skoro prezydent i rząd podali się do dymisji. Stwierdzono też, iż marszałek Rataj jest terroryzowany przez rokoszan i nie ma wolnej woli, a rząd Bartla powołał pod przymusem. Posłowie poznańscy w uchwale stwierdzili, że w takiej sytuacji nie można respektować decyzji rządu. Korespondent odnosi się do reakcji posłów śląskich, którzy „nie poszli za przykładem Poznania i wobec rządu Bartla zajęli tylko krytyczne stanowisko”³³.

Natomiast głosy prasy warszawskiej ocenione są przez „Polonię” jako „Uspokojenie umysłów?” i krytyczne wobec poprzedniego rządu. Dziennik przytacza fragment „Gazety Porannej Warszawskiej”, w którym napisano:

Od samego powstania państwa polskiego dzięki temu (niewłaściwemu! — przyp. własny) układowi sił socjaliści, nie biorąc na siebie żadnej odpowiedzialności, mają wpływ na rządy w Polsce. Dzięki nim powstało ustawodawstwo socjalne i uniemożliwiło produkcji naszej konkurencję z Zachodem i doprowadziło do cen, które przez swoją wysokość kurczą i tak słaby rynek zewnętrzny³⁴.

³⁰ *Odezwa działaczy śląskich do powstańców i b. żołnierzy*, „Polonia” 1926, nr 140, s. 1.

³¹ *Jaką karę winien ponieść Piłsudski za urządzenie zamachu stanu według własnego dekretu, wydane w r. 1919?*, „Polonia” 1926, nr 140, s. 4.

³² *Położenie w Poznaniu*, „Polonia” 1926, nr 141, s. 3.

³³ Tamże.

³⁴ *Głosy prasy warszawskiej. Uspokojenie umysłów?*, „Polonia” 1926, nr 141, s. 3.

Trudno pominąć tekst, który odnosi się bezpośrednio do pewnych wystąpień Józefa Piłsudskiego. A takim jest informacja *Opowiadania Piłsudskiego. Jak ratuje ojczyznę i nie narusza konstytucji* o wywiadzie, jakiego 24 maja udzielił korespondentowi francuskiego „Matina”:

Powiedział, że za jedyne swoje zadanie uważa wyratowanie Polski. Tylko oparty na silnym autorytecie rząd może dopiąć swego celu. Nie mam zamiaru — powiedział Piłsudski — naruszyć Konstytucji, jednakowoż posunę się do ostateczności granic tego, co uważam za swój obowiązek wobec Polski³⁵.

Pod wymownym tytułem *Zboczenie* redakcja „Polonii” zamieszcza tekst na temat rozkazu dziennego do armii, jaki wydał Piłsudski dla wszystkich żołnierzy. Cytowane fragmenty rozkazu odwołują się do honoru żołnierzy w słowach: „Prowadziłem was w boje, które pod moim dowództwem wywalczone na długie wieki okryły sławą i blaskiem bohaterskie wasze sztandary”³⁶. Redakcja komentuje je jednak bardzo ostro: „W kołach piłsudczyków zboczenie moralne zatacza coraz szersze kręgi”³⁷.

Wypowiedzi Piłsudskiego zamieszcza też — cytowana w „Polonii” — prasa warszawska. Wywiady opublikowane w „Robotniku”, „Nowym Kurierze Polskim”, „Kurierze Porannym”, i „Ekspresie Porannym” mają, zdaniem redakcji dziennika: „Charakter raczej rozważań akademickich, gdyż Piłsudski roztrząsa w nim dwa pojęcia: Co to jest prawica i co to jest lewica?”³⁸. Ocena wypowiedzi oraz decyzji Piłsudskiego o kandydowaniu na urząd Prezydenta jest ze strony redakcji negatywna — „Dał odpowiedź wymijającą”.

Na marginesie tych wypowiedzi redakcja dziennika zamieszcza też dalej tekst *Maskarada*, w którym przytacza zdania zagranicznych publicystów, iż Polska jest: „niepospolitym narodem [...] Jesteście fanatykami legalności”³⁹ — jakkolwiek stwierdzenia te zaprawione są ironią, ale w dużej mierze potwierdzają prawdę o sytuacji w kraju.

Rozważania na temat tak istotnych dla naszego kraju wydarzeń historycznych, do których odnosi się „Polonia”, można podsumować wypowiedziami redaktorów na temat wyboru nowego prezydenta. Informacja o zaprzysiężeniu Ignacego Mościckiego ukazała się 3 czerwca 1926 r. w *Boże Ciało* na stronie pierwszej. Znaczący tytuł *Inżynier Mościcki Prezydentem Polski*⁴⁰ podaje też wyniki głosowania drugiej tury, gdy Ignacy Mościcki otrzymał 281 głosów, a Adolf Bniński 200. Głosów nieważnych oddano 63⁴¹.

³⁵ *Opowiadania Piłsudskiego. Jak ratuje ojczyznę i nie narusza konstytucji*, „Polonia” 1926, nr 142, s. 1.

³⁶ *Zboczenie*, „Polonia” 1926, nr 142, s. 2.

³⁷ Tamże.

³⁸ *Opowiadania Piłsudskiego. Jak ratuje ojczyznę...*

³⁹ *Maskarada*, „Polonia” 1926, nr 142, s. 2.

⁴⁰ *Inżynier Mościcki Prezydentem Polski*, „Polonia” 1926, nr 150, s. 1.

⁴¹ Tamże.

2. Proces brzeski

W sierpniu 1930 r. Piłsudski stanął na czele rządu. Natomiast prezydent wydał dekret o rozwiązaniu Sejmu i Senatu z dniem 30 sierpnia 1930 r. Rozwiązanie parlamentu spowodowało wzrost nastrojów opozycyjnych. Zdaniem Piłsudskiego, nie było możliwości przeprowadzenia niezbędnych dla bezpieczeństwa państwa reform bez zmiany Konstytucji. Aby udaremnić opozycji akcję przedwyborczą, w nocy z 9 na 10 września 1930 r. aresztowano pod zarzutem przygotowania zamieszek i nadużyć o charakterze kryminalnym 19 byłych posłów stronnictw opozycyjnych. W następnych tygodniach liczba ta urosła do ponad osiemdziesięciu, wśród nich znalazł się również Korfanty. Postawiono mu zarzut oszukania Banku Śląskiego i fałszowania weksli z 1911 r., więc nawet dla jego przeciwników było oczywiste, że uwięziono go pod pierwszym lepszym pretekstem. Aresztowanych osadzono w twierdzy w Brześciu nad Bugiem i całkowicie odizolowano od społeczeństwa. Akt ten uznano powszechnie za sprzeczny z poczuciem demokracji, jednak frekwencja w wyborach, które odbyły się 16 listopada 1930 r. wyniosła aż 75% uprawnionych do głosowania. Po zakończeniu wyborów Piłsudski ustąpił ze stanowiska premiera, które objął Walery Sławek.

Echa Brześcia nie ograniczyły się do dni czy tygodni po tym wydarzeniu. Jak stwierdza redakcja „Polonii” podsumowując rok 1930:

Bywają lata na pozór bardzo ruchliwe i obfite w wypadki, które jednak — gdy szukamy jakiejś krótkiej ich syntezy i pytamy: co nam istotnego i trwałego z sobą przyniosły — rozplywają się w niewyraźnej mgłę powszedniości. [...] Są zaś inne, które już od pierwszych dni rysują się nam wszystkim przed oczyma jako słupy etapowe historii. [...] Rok 1930 należy do tej drugiej kategorii. Twardy rok walki o prawo i wolność wewnętrzną w państwie⁴².

Sytuacja w kraju nadal jest przez prasę krytykowana, rządy uznaje się za narzucone: „Sejm obecny, w istocie swej raczej mianowany przez władze administracyjne, niż wybrany głosem ludności, przeznaczony jest do obrony panującego systemu oraz nielicznej grupy osób, dzierżących w tej chwili władzę nad Polską”⁴³.

Protest przeciwko sprawie brzeskiej nie ustawał nadal na pierwszych stronach „Polonii”. 2 stycznia 1931 r. przekazana została informacja na temat interpelacji w sprawie Brześcia oraz przybyciu do kraju byłego premiera Kazimierza Bartla, który chce zwrócić się do Prezydenta w sprawie Brześcia⁴⁴. Interwencja taka nastąpiła nieco później — o tym redakcja „Polonii” poinformowała 7 stycznia⁴⁵.

⁴² *Od Bartla do Brześcia (Rok 1930 w życiu Polski)*, „Polonia” 1931, nr 2241, s. 6.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ *B. premier Bartel wystąpi w sprawie Brzeskiej*, „Polonia” 1931, nr 2242, s. 1.

⁴⁵ *Dalsze protesty w sprawie Brześcia*, „Polonia” 1931, nr 2247, s. 3.

Dziennik poświęca tym tematом także stronę drugą informując o „fali protestów przeciwko hańbie brzeskiej”. Przytacza przede wszystkim opinie polskiej inteligencji, np. profesorów Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego oraz polskich literatów zdecydowanie potępiających wyroki:

Dalecy od wszelkich założeń partyjno-politycznych, my niżej podpisani profesorowie Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, kierowani poczuciem etyki społecznej i potrzeb jak najrychlejszego odprężenia napięcia w społeczeństwie, które powstało wskutek ciężkich zarzutów, zawartych w interpelacjach sejmowych w sprawie więźniów brzeskich, zwracamy się z prośbą do członków Sejmu i Senatu, w szczególności do tych, którzy wchodzi w skład grona profesorów uczelni akademickich, ażeby usilnie dążyli do jak najrychlejszego wyświeślenia wymienionych w interpelacjach zarzutów⁴⁶.

„Polonia” podtrzymuje temat sprawy brzeskiej, nazywając ją hańbą narodowa, i wskazuje na nazwiska profesorów, których podpisów brakło przy potępieniu całej tej skomplikowanej sytuacji. Przytacza też opinie o oficerach oprawcach, którzy znęcali się nad więźniami w Brześciu, a tłumaczyli to faktem bezwzględного posłuchu w wojsku: „Kazano — robię; nie dopytuje nawet, dlaczego kazano”⁴⁷. Redakcja zwraca uwagę na rzekomą etykę tych oficerów, którzy odzywali się do więźniów następująco: „Jak marszałek Piłsudski każe Was wypuścić, wypuścimy Was. Jak Was każe obić, obijemy i jak Was każe zastrzelić, zastrzelimy”⁴⁸. Podkreślono jednak fakt, że nawet w kodeksie żołnierskim w dawnym wojsku niemieckim i rosyjskim był przepis, iż żołnierz może nie wypełnić rozkazu, jeżeli zwierzchnik narusza prawo⁴⁹.

Z ciekawym szyderczym tytułem informacji o Brześciu: *Brześć — raj ziemski*⁵⁰ spotkał się czytelnik dziennika 7 stycznia 1931 r. Przytoczony został fragment *Wspomnień więziennych* poety Antoniego Langego, który opisał swoje przeżycia z 1907 r., gdy przewożony był z Warszawy do Brześcia. Opinia o tym brzeskim więzieniu była wręcz rewelacyjna w porównaniu z więzieniem warszawskim. Więźniowie już tam osadzeni: „Opowiadają o Brześciu z wielkimi pochwałami. To sanatorium nie więzienie. [...] Wojsko wybornie nastrojone. Pyszna kasza. Krat w oknach niema, słowem raj ziemski. Broń Boże forty, fronty, Pawiak, Modlin. Starajcie się do Brześcia”. Komentarz redakcji *Polonii*” jest jednozdaniowy: „Tak oto wyglądał Brześć — rosyjski”.

Istotną kwestią, wymagającą na pewno historycznych opracowań, jest reakcja samych więźniów po opuszczeniu twierdzy brzeskiej, ich refleksje nad zaistniałą sytuacją i ewentualne włączenie/niewłączenie się w nurt polityki. „Polonia” przytacza

⁴⁶ *Fala protestów przeciwko hańbie brzeskiej rośnie*, „Polonia” 1931, nr 2242, s. 2.

⁴⁷ *Protest przeciwko Brześciowi*, „Polonia” 1931, nr 2242, s. 1.

⁴⁸ *Fala protestów przeciwko hańbie brzeskiej...*

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ *Literaci polscy a Brześć*, „Polonia” 1931, nr 2247, s. 3.

list byłego więźnia brzeskiego, posła Władysława Kiernika z dnia 29 grudnia 1930 r., a opublikowany 9 stycznia 1931 r. Trudna decyzja o powrocie do partii, o przezwycięzeniu psychicznych przeżyć po 75 dniach pobytu w Brześciu jest treścią listu do kolegów z Piasta, na ręce posła Jana Madejczyka. Pan Kiernik powołuje się na: „wzmagające się z każdym dniem głosy protestów społeczeństwa” i „postawy mas chłopskich”⁵¹. To każe mu wierzyć w słuszność powrotu do polityki dla dobra kraju.

Wyrok zapadł 13 stycznia 1932 r. w samo południe. Spośród wszystkich oskarżonych tylko jeden został uniewinniony. Poseł Witos został skazany na półtora roku więzienia i był to najmniejszy wyrok w tym procesie⁵². W tym dniu „Polonia” zapowiedziała popołudniowe specjalne wydanie dotyczące procesu brzeskiego⁵³, mimo iż uzasadnienie decyzji miało być podane opinii publicznej dopiero w marcu. Jednocześnie zamieściła mowę senatora Korfantego w Komisji Spraw Zagranicznych Senatu „Polska musi być państwem zachodnio-europejskim i demokratycznym”⁵⁴.

Relacje na temat krajowych wydarzeń politycznych „Polonii” są istotne, nie tylko ze względu na to, że obrazują regionalny punkt widzenia, ale także są skarbnicą informacji na temat konfliktu pomiędzy Korfantym a Piłsudskim. Obaj politycy nie darzyli się większą sympatią, przede wszystkim dlatego, że Piłsudski nie poparł kandydatury Korfantego na premiera w 1922 r. Obu dzieliły doświadczenia, pozycja i różnice programowe. O wydarzeniach, które w tym czasie rozgrywały się w II Rzeczypospolitej, każdy z polityków miał swoje zdanie. Wojciech Korfanty, mimo różnorodnych represji nigdy nie zamilkł i nie pozwolił milczeć dziennikarzom na łamach kierowanego przez niego pisma, o czym przekonujemy się na każdej stronie wydawanej przez niego gazety.

„Polonia” informowała, komentowała, pouczała. Miała charakter polityczny, społeczny i kulturowy, ale też dydaktyczny. Nie odżegnywała się od tematów trudnych dla kraju i prostych ludzi. Znaczenie dziennika „Polonia” dla utwierdzenia ducha polskości w społeczeństwie Śląska w okresie międzywojennym jest z pewnością do dziś niedocenione. Fakt, że zdecydowana większość numerów pisma jest dostępna dla historyków, ma ogromne znaczenie, gdyż nawet pobieżny — z konieczności — przegląd pewnych jego pozycji wskazuje, jak ogromną pracę wykonał Wojciech Korfanty i jego redakcja dla utrwalania tożsamości narodowej mieszkańców Górnego Śląska. Określenia, jakie do dzisiaj padają pod jego adresem, jak np. trybun ludowy czy orędownik polskości — są docenieniem roli tego człowieka nie tylko jako polityka, ale też jako założyciela i wydawcy dziennika, który może nie przewyższał

⁵¹ *List b. więźnia brzeskiego pos. Kiernika*, „Polonia” 1931, nr 2249, s. 2.

⁵² *Niech żyje Polska!*, „Polonia” 1932, nr 2610, s. 1.

⁵³ *Polska musi być państwem zachodnio-europejskim i demokratycznym. Wielka mowa sen. Korfantego w komisji spraw zagranicznych Senatu*, „Polonia” 1932, nr 2609, s. 1.

⁵⁴ Tamże.

nakładem bardziej popularnych czasopism, ale zdecydowanie wspiął się na wyżyny pracy dziennikarskiej pod względem treści i formy.

Sytuacja historyczna górnośląskiego terenu nie zawsze pozwalała na optymizm, jednak nie było ideą pisma siać zwątpienie czy też smutek. Tępieno oszczerstwa, pisano sprostowania, reagowano na każdy objaw zacofania. Śląsk był polski i miał na zawsze nim pozostać. Trud górników, hutników, rolników miał zostać wynagrodzony przynależnością do Macierzy, wiarą w lepsze jutro dla przyszłych pokoleń. Ten Śląsk, czasów Wojciech Korfantego i jego „Polonii”, ta praca wniesiona w budowanie polskości przez dziennikarzy i redaktorów pokazała, że słusznie spacerujemy dziś Aleją Korfantego i spoglądamy na pomnik Wielkiego Polaka przed Uniwersytetem Śląskim.

Bibliografia

- Balawajder E., *Wojciech Korfanty: myśl katolicko-społeczna i działalność*, Katowice 2001.
- Encyklopedia powstań śląskich*, red. F. Hawranek i in., Opole 1982.
- Glensk J., *Znaczenie prasy polskiej w budzeniu świadomości narodowej na Górnym Śląsku (1869–1914)*, [w:] *Regionalna prasa polska na Górnym Śląsku w latach 1845–1996. Materiały sesyjne*, red. J. Gołębiowska, M. Kaganiec, Katowice 1999.
- Gzella G., *Pruskie prawo prasowe w drugiej połowie XIX wieku*, [w:] *W kręgu prasy (przeszłość — teraźniejszość — przyszłość)*, t. 2, red. G. Gzella, J. Gzella, Toruń 2001.
- Lewandowski J.F., *Czas autonomii*, Chorzów 2014.
- Lewandowski J.F., *Wojciech Korfanty*, Chorzów 2009.
- Mielczarek-Bober A., *Początki prasy polskiej na Górnym Śląsku (1845–1869)*, [w:] *Regionalna prasa polska na Górnym Śląsku w latach 1845–1966. Materiały sesyjne*, red. J. Gołębiowska, M. Kaganiec, Katowice 1999.
- Mielczarek-Bober A., *Prasa polska w województwie śląskim w latach 1922–1926*, [w:] *Regionalna prasa polska na Górnym Śląsku w latach 1845–1996. Materiały sesyjne*, red. J. Gołębiowska, M. Kaganiec, Katowice 1999.
- Ratajewski J., *Śląskie dzienniki „Polonia” i „Polska Zachodnia” w latach 1924–1939*, [w:] *Regionalna prasa polska na Górnym Śląsku 1845–1996. Materiały sesyjne*, red. J. Gołębiowska, M. Kaganiec, Katowice 1999.